

Odszedł profesor Stefan Kozłowski

Wielki przyjaciel ekofilozofii, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Filozofii Ekologicznej. Zmarł tak pięknie jak żył, prawdziwie profesorską śmiercią przemawiając do dużej widowni w świetle jupiterów, na konferencji Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN i Komitetu Nauki PZITB w Krynicy.

W referacie podkreślił cenny sens współpracy inżynierów budowniczych tworzących różnego rodzaju obiekty, zarówno budownictwa lądowego jak i wodnego, ze specjalistami ochrony przyrody, aby wspólna praca dała jak najlepsze efekty dla dobra, rozwoju i zachowania piękna przyrody POLSKI!!! ... to Jego ostatnie słowa.

Nie będzie przygotowywanego na styczeń 2008 Jubileuszu 80-lecia Profesora na KULu w Lublinie, gdzie miał zostać zaprezentowany *Atlas georóżnorodności* przygotowany ostatnio pod jego naukową kuratelą w Państwowym Instytucie Geologicznym.

Profesor dr hab. inż. Stefan Kozłowski – wybitny pracownik naukowy Państwowego Instytutu Geologicznego, który pełną wielkich sukcesów naukowych pracę w zakresie geologii surowcowej, a następnie ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego umiejętnie łączył z działalnością o charakterze popularyzatorskim i edukacyjnym. Ikona geologii środowiskowej w Polsce, uznany w kraju i za granicą specjalista i autorytet w tej dziedzinie. Tatarnik, ekolog, nauczyciel akademicki, działacz społeczny, poseł na sejm, minister. Propagator idei międzynarodowych rezerwatów biosfery, organizator współpracy polsko-ukraińskiej w strefie Roztocza i zlewni Bugu oraz inicjator idei „Zielonych Płuc Europy”. Człowiek wielkiego formatu, wielkiego serca, oddany Matce Ziemi i wszystkiemu, co na niej istnieje.

Jako minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa był szefem polskiej delegacji na konferencji „Środowisko i Rozwój” w Rio de Janeiro w 1992 r., gdzie podpisał m.in. Konwencję o Ochronie Różnorodności Biologicznej.

Był autorem licznych publikacji z zakresu geologii, ochrony środowiska i krajobrazu, planowania przestrzennego i ekorozwoju (m.in. kilku monografii: *Ochrona krajobrazu*, *Ochrona litosfery*, *W drodze do ekorozwoju*, *Ekorozwój wyzwanie XXI wieku*, *Przyszłość ekorozwoju*). *Spółeczeństwo polskie przeżywa szybko postępujący proces degradacji podstawowych wartości, takich jak: uczciwość, odpowiedzialność, prawdomówność. Coraz bardziej zaczynają dominować: zachłanność, nielojalność, obojętność na dobro wspólne...* (Stefan Kozłowski, *Ekofilozofia a Polska w: Biznes i Ekologia* nr 46/2005)

Wielki esteta, miłośnik piękna we wszystkich dziedzinach życia i sztuki, wrażliwy, wspaniale potrafiący cieszyć się życiem i wszystkim co piękne... Wiele ludziom będzie Go bardzo brakowało...

Stefan Kozłowski nie przyjdzie już na ul. Sienną w Warszawie, na spotkania z Mistrzem – jak zawsze tytułował Henryka Skolimowskiego, twórcę ekofilozofii – przyciągające *ludzi spragnionych nowego myślenia* – jak mawiał. To tu, z jego inicjatywy, TPFE powołało do życia Bibliotekę Ery Ekologicznej, która odgrywa ważną rolę w krzewieniu myśli ekofilozoficznej. Stefan Kozłowski zostawił wielki dorobek naukowy i bardzo wielu ludziom zaszczepił motywację do pracy dla przyszłości. Będziemy pamiętać Panie Profesorze. 🙏

Aleksandra Wójtowicz
Biznes i Ekologia nr 63/2007

Wspomnienie o prof. Stefanie Kozłowskim...

Nawarszawskich Powązkach byli absolutnie wszyscy. Żegnał Profesora cały ruch ekologiczny początków lat 90., ale też zapewne i ludzie, którzy pracowali z nim w Państwowym Instytucie Geologicznym, jego studenci, współpracownicy, uczestnicy wypraw taternickich i narciarskich. Wśród tłumów odprowadzających go w ostatniej drodze byli wszyscy, na których życie wpłynął, przekazując swój czas, rady, myśli, prace, idee.

Urodził się we Lwowie w 1928 r., w rodzinie patriotycznej – jego rodzicami byli legionista Tomasz Kozłowski i Jadwiga z Postępskich. Zapalony taternik i narciarz. Ukończył krakowską AGH. Dziesiątki lat związany był z Państwowym Instytutem Geologicznym. Kierował Komitetem Inżynierii Środowiska PAN, potem Komitetem „Człowiek i Środowisko” PAN. Był członkiem Komitetu Badań Naukowych, Rady Naukowej LOP, Rady Instytutu na rzecz Ekorozwoju. Funkcje i godności Profesora można by wymieniać długo. Także tworzone przez niego instytucje, które bez jego uporu nie zyskałyby siły i wpływu: Komitet Obywatelski „Solidarności” i podstolik ekologiczny, Fundacja Obywatelska Solidarności, Bank Ochrony Środowiska.

Był posłem na Sejm z listy KO „Solidarność”, potem ministrem ochrony środowiska w rządach Jana Olszewskiego i Waldemara Pawlaka. Czas, gdy wówczas mogłem wspomagać Jego pracę, będąc rzecznikiem prasowym, wspominam z wielką estymą wobec Jego osoby. Mądra siła, z jaką przedzierał się przez machinę rządową, obserwowana z bliska, mówiła o Nim więcej niż relacje z drugiej ręki. Profesor wykazał się w tym czasie wielką mądrością, uczciwością i skutecznością. Był ekologicznym politykiem z krwi i kości. Chyba jedynym tak bardzo ekologiem i tak bardzo politykiem w Rzeczypospolitej. Później, gdy był doradcą Prezydenta RP Lecha Wałęsy ds. ekologii i ochrony środowiska, tworząc i kierując Radą Ekologiczną przy Prezydencie RP, kontynuował tę misję.

W pamięci będę miał długie rozmowy w domku Profesora na warszawskiej Sadybie. O życiu, czasie teraźniejszym, przyszłym i przeszłym. O ekologii, która dla Niego przejawiała się w tak wielu działaniach. Przypadkowe spotkanie w pobliżu Sejmu, na parę dni przed śmiercią, zapamiętam szczególnie. Z jego krótką, jasną oceną stanu rzeczy i celów, którym przez całe życie był wierny, które jeszcze i jeszcze chciałby zrealizować.

Odszedł 17 września 2007 r. Podczas sympozjum w Krynicy mówił o tym, że polscy ekolodzy i inżynierowie muszą znaleźć wspólny język. To jest jego przesłanie. Na Cmentarzu Powązkowskim, w kwatery 33, rzędzie 6, zapalmy światełko Jego pamięci. 🕯️

Eryk Mistewicz